

Sygn. akt I ACa 721/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. K. (1) i J. K.

przeciwko R. N.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 lipca 2013 r., sygn. akt I C 76/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

1. **powództwo oddala,**

2. **nie obciąża powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanego,**

**II. nie obciąża powodów kosztami postępowania odwoławczego.**

**Wiesława Kaźmierska Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska**

**Sygn. akt I ACa 721/13**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zobowiązał pozwanego R. N. do złożenia oświadczenia woli treści: R. N. wobec odwołania przez powodów J. K. i S. K. (1) darowizny uczynionej na jego rzecz na podstawie umowy darowizny z dnia 28 maja 2008 r. sporządzonej przez notariusza M. K., prowadzącej Kancelarię Notarialną w G. przy ul. (...), Repertorium (...), przenosi na rzecz J. K. i S. K. (1) na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej

własność nieruchomości zabudowanej, położonej w K. nr(...) gmina M., stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 4.900 m<sup>(2)</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Sąd orzekł też o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 28 maja 2008 r. powodowie J. K. i S. K. (1) oraz pozwany R. N. zawarli umowę darowizny. Zgodnie z tą umową powodowie darowali pozwanemu nieruchomość zabudowaną położoną w miejscowości K. nr (...), gmina M., stanowiącą działkę nr (...) o powierzchni 4 900 m<sup>(2)</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadził księgę wieczystą nr (...). Powodowie byli współwłaścicielami tej nieruchomości na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej. Pozwany nabywając tę nieruchomość był stanu wolnego. Pozwany oświadczył w umowie że ustanawia na rzecz powodów dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie nieodpłatnego korzystania z całego przedmiotu umowy darowizny. Nieruchomość objęta umową darowizny zabudowana była budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, wymagającymi kapitalnego remontu. Służebność – na rzecz powoda – wpisano do księgi wieczystej. Powodowie zamieszkują w darowanej nieruchomości. Pozwany jest wnukiem powodów – synem ich córki. Powodowie mają jeszcze syna S. K. (2), który mieszka w P.. Powódka urodziła się w 1942r., powód w 1941 r. Pozwany urodził się w 1977 r. Powód choruje na padaczkę, w związku z tym cierpi na ataki padaczkowe, ma też problemy z chodzeniem. Wymaga regularnego przyjmowania leków, wypisywanie recept na te leki i zakup kolejnych leków konieczne jest raz na miesiąc. Pod koniec maja 2013 r. (około święta „Bożego Ciała”) powód został zabrany do szpitala, źle się poczuł, nie było z nim kontaktu, podejrzewano wylew. Powodowie pobierają emerytury. Powódka w kwocie 893,85 zł, powód w kwocie 691,25 zł. Nie posiadają żadnych oszczędności, wartościowych rzeczy, ani praw, jak i zobowiązań.

W piśmie z dnia 20 grudnia 2012 r. skierowanym do R. N. adwokat D. B. oświadczył – wskazując, że działa w imieniu darczyńców J. i S. K. (1) i załączając pełnomocnictwo – że odwołuje darowiznę dokonaną przez nich w dniu 28 maja 2008 r. na rzecz R. N. w postaci własności nieruchomości zabudowanej położonej w (...), gmina M., stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 4 900 m<sup>2</sup> dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego, która trwa od sierpnia 2012 r. Powołał się na art. 898 § 1 k.c. Wskazał, że darowizna została dokonana w związku z poczynioną przez obdarowanego względem darczyńców obietnicą opieki, pomocy w przemieszczaniu się do lekarza, robieniu większych zakupów, robieniu opłat w N. oddalonym o 10 km od K.. W umowie darowizny ustanowiono na rzecz darczyńców służebność dożywotniego nieodpłatnego korzystania z całości nieruchomości będącej przedmiotem darowizny. Już od dłuższego czasu obdarowany zachowywał się arogancko i opryskliwie w stosunku do darczyńców, którzy są Jego dziadkami. Jednakże w sierpniu 2012 r. miało miejsce zdarzenie które, ewidentnie świadczy o rażącej niewdzięczności. Obdarowany wyzywał darczyńców słowami wulgarnymi, a ponadto krzyczał: „Kurwa, nie wiedzieliście co podpisujecie? Podpisaliście na siebie wyrok!”. Pozamykał część pokoiów na klucz, uniemożliwiając do nich dostęp darczyńcom. W tych pomieszczeniach znajdowały się rzeczy darczyńców, np. łóżko, zamrażarka, grzejnik. Po tym zdarzeniu obdarowany wyjechał, nie interesując się dalszym losem dziadków. Darczyńcy są osobami starszymi. Nie prowadzą nocnego życia. Nie czują się bezpiecznie, także z uwagi na nocne, niezapowiedziane wizyty obdarowanego z osobami obcymi dla darczyńców. Wszystkie opłaty na prąd, wodę, podatki, itd. ponoszą stale tylko i wyłącznie darczyńcy. Obdarowany nie dokłada się do żadnych opłat za media użytkowane przy prowadzonych przez siebie pracach remontowych. Ponadto, gdy darczyńcy przekazali obdarowanemu pieniądze na zakup 1 tony węgla na opał dokonał zakupu zaledwie połowy tony, przywłaszczając sobie resztę pieniędzy. Nie zwrócił też pożyczki w wysokości 5 500 zł udzielonej mu przez darczyńców, którzy aby pożyczyc te pieniądze wnukowi zaciągnęli w banku pożyczkę we własnym imieniu. Darczyńcy mają prawo do spokojnej starości, a niewdzięczne od sierpnia 2012 r. zachowania obdarowanego powodują u nich lęk, że niedługo znajdą się na bruku. Pełnomocnik powodów wezwał R. N. do stawienia u notariusza w celu zawarcia umowy powrotnego przeniesienia własności. Pismo to zostało doręczone R. N. najpóźniej 2 stycznia 2013 r.

W odpowiedzi na ww. pismo pozwany oświadczył w swoim piśmie z dnia 2.01.2013 r., że brak podstaw do odwołania darowizny przez darczyńców. Zachowania mające świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego nie miały miejsca. R. N. stanowczo zaprzeczył, iż od dłuższego czasu zachowywał się wobec powodów arogancko, opryskliwie lub kierował

wobec nich słowa wulgarne bądź cytowane w piśmie zwroty. Powodowie mają wydzieloną za porozumieniem stron część domu, z której mogą dowolnie korzystać. Pozwany nigdy nie ograniczał im możliwości swobodnego korzystania z nieruchomości położonej w (...), w tym nie zamykał na klucz pomieszczeń, w których znajdować miał się przedmioty należące do darczyńców. Nie było też sytuacji, aby R. N. przywłaszczył sumę pieniężną bądź nie zakupił umówionej ilości węgla. Odnośnie pożyczki bankowej wskazał, że została ona zaciągnięta przez darczyńców jednakże była ona spłacana wspólnie przez powodów i pozwanego. Wskazał, że od 2008 r. stale zamieszkuje w rodzinnym domu w M., natomiast posiadłość będącą przedmiotem darowizny odwiedza, co ma związek wyłącznie z przeprowadzanymi tam przez pozwanego pracami remontowymi. Prace te przeprowadzane są wyłącznie w porze dziennej, wobec czego powód zaprzecza, że dopuszczał się niezapowiedzianych nocnych wizyt z osobami obcymi dla darczyńców. Ponadto, przez okres około 3 i pół roku od momentu dokonania darowizny strony zgodnie funkcjonowały i nie było między nimi żadnych konfliktów. Relacje darczyńców z pozwanym pogorszyły się dopiero w ciągu ostatniego pół roku i z całą pewnością nie jest to spowodowane niewłaściwym zachowaniem pozwanego. Pozwany podsumował, że brak jest podstaw faktycznych i prawnych do odwołania darowizny, z tych przyczyn pozwany uważa oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 28 maja 2008 r. za bezskuteczne i odmawia stawienia się w kancelarii celem zawarcia umowy powrotnego przeniesienia własności.

W dniu 7 grudnia 2012 r. powodowie udzielili adw. D. B. pełnomocnictwa do „reprezentowania w sprawie cywilnej o cofnięcie darowizny nieruchomości ustanowionej umową darowizny z 28.05.2008 r. o zwrotne przeniesienie własności nieruchomości przeciwko obdarowanemu R. N.” oraz do innych czynności w piśmie tym szczegółowo wskazanych.

Powodowie dokonali darowizny ww. nieruchomości na rzecz pozwanego, gdyż oczekiwali w zamian opieki na stare lata, o czym pozwany wiedział i akceptował to. Stan ten akceptowa też syn powodów S. K. (2) – wiedział on o darowiznie i jej celu.

W ciągu około 1 – 1,5 roku, licząc od dokonania darowizny (od maja 2008 r.), tj. do około drugiej połowy 2009 r. pozwany pozostawał w bardzo dobrych kontaktach z powodami. Woził powoda do lekarza, sam jeździł po recepty, wykupywał leki, odwiedzał ich dosyć często, powódka chwaliła wówczas wnuka znajomej – sołtysowi wioski K. - I. K. (1). Od około początku 2010 r. pozwany zaczął spotykać się z M. Ż., która wychowała się i zamieszkiwała w K., od tego czasu pozostają w konkubinacie. Od około połowy 2010 r. M. Ż. zamieszkuje wspólnie z pozwanym, w M.. Budynek mieszkalny objęty umową darowizny składa się z dwóch części, części te zostały oddzielone od siebie ścianą w 2008 r., przy braku sprzeciwu którejkolwiek ze stron. Do każdej z tych części prowadzi odrębne wejście. W jednej części (2 pokoje, kuchnia, łazienka) zamieszkują powodowie, druga (2 pokoje, kuchnia, łazienka) jest niezamieszkała. Druga część była po dokonaniu darowizny, od co najmniej 2010 r. była remontowana przez pozwanego. Prace remontowe obejmowały wymianę okien na nowe, malowanie, położenie płytek. W części zamieszkałej przez powodów nie były wykonywane prace remontowe. Pozwany wykonywał remont sam, sporadycznie korzystał kolegi i krewnego. Prace remontowe wykonywane były na ogół w weekendy, do około 19:00, raz przeciągnęły się do północy, niekiedy pojawiał się alkohol. Pozwany wraz z M. Ż. przebywali w remontowanej części przez całe wakacje roku 2012, wcześniej prawie w każdy weekend, nieraz w tygodniu, z tym że w tygodniu wracali na noc do M..

Od około drugiej połowy 2009 r. zachowanie pozwanego wobec powodów zaczęło się stopniowo pogarszać. Rzadziej odwiedzał powodów, odmawiał dowiezienia ich do lekarzy, wykupywania leków, był małomówny, stał się wulgarny wobec powódki (mawiał do niej „ty (...), pleciucho stara”), miał pretensje, że ta rzekomo chodzi po wsi i plotkuje na temat jego partnerki. Powódka przychodziła nieraz z płaczem do sołtysa I. K. (1), skarżyła się na wnuka, opowiadała o jego zachowaniach. Powódka dała pozwanemu 500 zł na zakup tony węgla, a pozwany zakupił jedynie 0,5 tony, co powódka obliczyła po ilości dowiezionych worków. Pozostałych pieniędzy nie zwrócił powódce, nie przedstawił rachunku zakupu, pomimo jej prośby odmówił dokupienia pozostałej 0,5 tony opału, jak i zwrotu pozostałych pieniędzy.

Około 2009/2010 r. pozwany poprosił powódkę o pożyczkę, pieniądze były mu potrzebne na spłatę długów powstałych w trakcie trwania jego związku małżeńskiego. Powodowie nie mieli pieniędzy, za namową pozwanego powódka

zaciągnęła w 2010 r. dla pozwanego w banku pożyczkę w kwocie 5 500 zł, do spłaty na 3 lata, z możliwością wcześniejszej spłaty; rata miesięczna wynosiła 350 zł. Pozwany nie mógł jej zaciągnąć samodzielnie – prowadzone były wówczas przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne. Powodowie umówili się z pozwanym, że to on będzie spłacał tę pożyczkę. Początkowo pozwany spłacał pożyczkę, później jednak zaniechał tego, w związku z czym bank ponaglił powódkę o spłat. Powódka zwróciła się do wnuka, ten nie zareagował. Pożyczkę tę w kwocie około 2 500 zł – spłacili powodowie, pozwany w kwocie około 3 000 zł. Całkowita spłata pożyczki nastąpiła w listopadzie 2011 r. Powodowie w trakcie spłaty na rzecz banku zwracali się do pozwanego aby zaczął spłacać pożyczkę, po spłacie na rzecz banku oczekiwali od pozwanego zwrotu spłaconej przez siebie części pożyczki. Pozwany oświadczył w trakcie spłaty na rzecz banku lub później, że nic mu nie zrobią, nie udowodnią, że pożyczka była dla niego. Kwoty 2 500 zł im nie oddał, również aktualnie nie poczuwa się do jej zwrotu.

Po dokonaniu darowizny pozwany nigdy nie dokładał się powodom do opłat związanych z zamieszkiwaniem w tym budynku (należności za energię, wodę), nawet gdy tam pomieszkiwał, jak i gdy wykonywał tam prace remontowe. Nie partycypował też – aż do drugiej połowy 2012 r. – w podatku od tej nieruchomości. Nigdy nie proponował im, że będzie partycypował w ww. kosztach. Ponosili je w całości powodowie.

Po dokonaniu darowizny klucz do niezamieszkałej (remontowanej) części tego domu wisiał w sieni części budynku zamieszkiwanej przez powodów. Strony nigdy nie ustaliły, że pozwany – jeszcze za życia powodów – będzie mógł w sposób wyłączny zajmować tę część, tym bardziej, że będzie mógł ją zajmować ze swoją konkubiną M. Ż.. Nie ustalały też, że powodowie nie będą mieli wstępu do tej części budynku. Powodowie przechowywali tam stary sprzęt, m.in. lodówkę. Pozwany składował tam sprzęt do prac remontowych. Wzajemne relacje między M. Ż. i powodami nie były dobre, powiedziała im raz, że „na starość nie będzie im (...) podcierać”. Powódka miała też pretensje do M. Ż. o to, że jej matka bez pytania powódki wycięła dla siebie kwiaty z jej ogródka powołując się na przyzwolenie córki. Powódce nie podobało się też to, że M. Ż. chodziła po wsi i mówiła, że ma 4 mieszkania, w tym jedno zajmowane przez powodów. Około sierpnia 2012 r. pozwany zamknął na klucz niezamieszkałą część budynku, odmówił powodom oddania klucza (aby nadal wisiał w sieni), pomimo ich żądań klucza nie wydał, nazwał ich w wulgarny sposób i powiedział (...)a, nie wiedzieliście co podpisujecie? Podpisaliście na siebie wyrok!”, oświadczył, że nie mają już prawa do niczego, po czym odjechał, od tej pory zupełnie nie interesuje się ich losem. Powodom w tym czasie zepsuła się lodówka, nie mogli dostać się do lodówki znajdującej się w drugiej części domu, nie zadzwonili w tej sprawie do pozwanego po klucze, około jesieni 2012 r. kupili nową lodówkę.

Pozwany zjawił się u na działce w K. nr (...) w dniu 1 maja 2013 r., zabrał część swoich rzeczy z niezamieszkałej części tego budynku. Powódka ponownie zażądała od niego wydania kluczy, wulgarnym gestem odmówił ich wydania. Powódka wówczas usiadła na fotelu i oświadczyła, że nie usunie się z tej części dopóki nie dostanie kluczy, pozwany odpowiedział, że wezwie Policję, która usunie powódkę. Powódka nie zareagowała, doszło do sporu, w międzyczasie powódka włożyła w zamek zapalnik, pozwany nie mógł zamknąć drzwi, rzucił klucze, pytając czy już wymieniła klucze i odszedł. Tego dnia pozwany skontaktował się z policjantami, chcąc ustalić czy powódka faktycznie może przebywać w wyremontowanej przez niego części domu, uzyskał odpowiedź, że może, z czego był niezadowolony.

W maju 2013 r. powodowie mieli problem z piecem c.o., na skutek zalegającej w kominie sadzy powstało zagrożenie pożarem zajmowanego przez nich budynku, przyjechała straż pożarna. Również w maju 2013 r. powód był w szpitalu. Pozwany nie przejawiał wówczas zainteresowania stanem zdrowia powoda, nie odwiedził go w szpitalu, nie odebrał go ze szpitala; nie interesował się też stanem komina. Czyszczeniem i remontem komina zajął się syn powodów S. K. (2). Pomaga on też aktualnie powodom, m.in. podwozi ich do lekarza. Pozwany nie proponuje swojej pomocy, nawet gdyby to aktualnie zrobił powódka nie chciałaby tej pomocy, uważa, że została przez niego zbyt mocno upokorzona. Po sierpniu 2012 r. powódka kazała pozwanemu zabrać psa należącego do pozwanego, którego wcześniej – za zgodą powódki – przywiózł jej i powodowi pozwany. Pozwany odmówił, mówiąc aby pies zdechł, pies do chwili obecnej pozostaje u powodów, karmią go wyłącznie oni.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd wskazał, że podstawą prawną żądania pozwu stanowił art. 64 k.c. i art. 1047 § 1 k.p.c. w związku z art. 898 k.c. i dokonał omówienia tych przepisów. Przywołał też art. 900 k.c. co do terminu, w jakim mogło nastąpić odwołanie darowizny.

Podkreślił, że odwołanie darowizny już wykonanej nie wywołuje skutków rzeczowych, a jedynie skutki obligacyjne – w przypadku odwołania darowizny, po stronie obdarowanego powstaje zobowiązanie do zwrotu przedmiotu darowizny na rzecz darczyńcy. Ustawodawca, wprowadzając pojęcie „rażącej niewdzięczności” nie podał nawet przykładowo, jakie zachowania obdarowanego wypełniają tę przesłankę. Z uwagi na zasadę trwałości i dotrzymywania umów, pod tym pojęciem rozumieć należy zachowania darczyńcy o dużym ciężarze gatunkowym, na ogół nie jednorazowe. Przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. Ocena co do tego, czy okoliczności podnoszone przez powoda stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. W tym sensie kategoria „rażącej niewdzięczności” ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od odczuć darczyńcy. Wskazał, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą, szczególnie gdy darczyńca i obdarowany są dla siebie bliską rodziną, odmowa pomocy darczyńcy gdy jest osobą starszą, schorowaną i wymaga takiej pomocy O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. W szczególności nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Zachowanie i odczucia darczyńcy przy ustalaniu czy doszło do rażącej niewdzięczności również podlega ocenie Sądu, z jednej strony przy ocenie motywów działania obdarowanego i ewentualnego przyczynienia się do negatywnego zachowania obdarowanego przez samego darczyńcę, z drugiej zaś strony przy dokonywaniu oceny czy subiektywne odczucia darczyńcy bycia pokrzywdzonym przez obdarowanego są obiektywnie uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że przesłankami roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu własności wobec odwołania darowizny jest złożenie przez darczyńcę obdarowanemu, w terminie rocznym liczone od powzięcia przez darczyńcę wiedzy o rażącej niewdzięczności obdarowanego, pisemnego oświadczenia o odwołaniu darowizny oraz wystąpienie takich zachowań (działań lub zaniechań) obdarowanego, które świadczą o jego rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Ciężar wykazania tych przesłanek spoczywa, zgodnie z ogólną regułą dowodową z art. 6 k.c., na powodach.

Sąd uznał, że powodowie skutecznie odwołali darowiznę oświadczeniem z dnia 20 grudnia 2012 r., złożonym w imieniu powodów przez ich pełnomocnika, które doszło do pozwanego najpóźniej 2.01.2013 r. Sąd dokonał analizy tego pisma pod kątem wystąpienia przesłanek do odwołania darowizny.

Zdaniem Sądu, powodowie nie wykazali – w odniesieniu do zachowań pozwanego polegających na odmowie zwrócenia powodom pieniędzy pozostałych po nabyciu 0,5 tony węgla, jak i niezwrócenia powodom mimo ich żądań kwoty około 2 500 zł, jaką spłacili za niego na rzecz banku – zachowanie terminu rocznego do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Sąd wskazał, że zachowania te rzeczywiście miały miejsce, co potwierdził świadek I. K. (1) i powódka. Świadczeni K. powódka żaliła się bowiem na wnuka, opowiadała, że musi płacić za niego pożyczkę, on nie chce jej zwrócić tych pieniędzy, mówił jej, że powódka nie jest w stanie udowodnić, iż pożyczka była dla niego, narzekała też na zakup jedynie 0,5 tony węgla i niezwrócenie reszty pieniędzy. Ponadto, potwierdzają to częściowo także zeznania świadków strony pozwanej. Mianowicie, W. N. przyznał, że powódka żaliła mu się, iż wnuk nie spłaca pożyczki, czuła się pokrzywdzona. Na sposób, w jaki pozwany wykorzystał środki na zakup węgla powódka żaliła się też M. Ż.. Zwierzenia te, żalenie się miało miejsce przed wytoczeniem powództwa, nie było zatem czynione wyłącznie

na jego użytek. Ponadto, sam pozwany przyznał w toku przesłuchania, że nie przedstawił powódce rachunku zakupu węgla (mógłby nim przekonać powódkę, że – jak twierdził – całe 500 zł przeznaczył na zakup węgla), gdyż rachunku tego w ogóle nie wziął, nie przedstawił go też w toku tego procesu. Odnośnie pożyczki przyznał, że powódka spłaciła za niego około 2 500 zł, wskazał nadto, że nie tylko nie zwróci powyższej części pożyczki spłaconej przez powodów ale nie poczuwa się do zwrotu tej kwoty. Twierdził, że to powódka zaproponowała pożyczkę, chciała mu pomoc i – jak się zdaje – nie oczekiwała zwrotu. Zdaniem Sądu, było to niewiarygodne – przeczyły temu zeznania świadka K., powódki, a pośrednio też świadków N. i Ż.. Ponadto, powodowie są starszymi, schorowanymi ludźmi, wymagają przyjmowania leków, mają bardzo niskie emerytury ( w sumie 1 585,10 zł), pozwany zaś jest młodym, zdrowym, pracującym zarobkowo mężczyzną. W takiej sytuacji niewiarygodne jest aby powodowie nie oczekiwali i wprost nie domagali zwrotu pożyczki, jak i pieniędzy przekazanych powodowi na zakup węgla. Jednak powodowie zbyt późno jednak powołali się na powyższe zachowania wnuka. Powodowie nie naprowadzili żadnego dowodu na okoliczność kiedy zakup miał miejsce i kiedy dokładnie stracili nadzieję, że wnuk zwróci im pieniądze pozostałe po zakupie 0,5 tony węgla lub dokupi 0,5 tony. Odnośnie pożyczki powódka zeznała jedynie, że pożyczka została udzielona po około 1,5 roku od dokonania darowizny, płatna była przez 3 lata. Nie wskazała wprost kiedy dokładnie pożyczka została spłacona, kiedy prosiła wnuka o zwrot i miała jeszcze nadzieję, że ten dokona zwrotu i takiej wiedzy nie miała świadek K. oraz N.. Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia pozwanego, że spłata nastąpiła przedterminowo w listopadzie 2011 r. Oświadczenie o odwołaniu darowizny dotarło do pozwanego na początku stycznia 2013 r. W takiej sytuacji termin roczny nie został zachowany.

W pozostałym zakresie termin roczny, zdaniem Sądu został zachowany. Sąd podkreślił, że niepartycypowanie w opłatach miało charakter stały, poczynając od dokonania darowizny do chwili obecnej, z zastrzeżeniem dwóch rat podatku za rok 2012 r., który uiszczył pozwany. Wulgarnie i aroganckie zachowanie miało charakter powtarzalny, występowało tak przed sierpniem 2012 r., podczas rozmowy stron w sierpniu 2012 r., jak i później. Brak opieki ewoluował w czasie (ulegał poszerzeniu i wzmożeniu), z zeznań świadka K. wynikało, że po około 1,5 roku od darowizny zachowanie pozwanego zaczęło się pogarszać, głównie co do opieki, stan ten swoje apogeum osiągnął w sierpniu 2012 r., po czym nastąpił zupełny brak pomocy powodom ze strony pozwanego.

Powodowie nie wykazali natomiast, zdaniem Sądu, nocnych niezapowiedzianych wizyt pozwanego u powodów z obcymi dla nich osobami, przez co powodowie mieli nie czuć się bezpiecznie. W toku przesłuchania powódka nie potwierdziła takiej wersji zdarzeń, nie żaliła się na to świadkowi K., a świadek W. N., który mieszkał około 80 m od powodów nie słyszał głośnych, nocnych libacji, nie widział też pozwanego pod wpływem alkoholu. W drugiej (remontowanej) części domu zjawiały się nieraz osoby trzecie. Raz – co wynikało z zeznań M. Ż. – osoba taka przebywała w drugiej części domu do późnych godzin (około północy), były to jednak zdarzenie jednorazowe, wiązało się to z zakończeniem części prac remontowych. Inne osoby pomagające pozwanemu przy tych pracach prowadziły prace remontowe do około godziny 19, co potwierdził tak pozwany, jak i świadek N.. Powodowie wyrażali zgodę na ten remont. Z tej przyczyny nie można czynić zarzutu pozwanemu, że zezwalał obcym dla powodów osobom na przebywanie w drugiej części domu i wykonywanie tam prac w ww. godzinach.

Wykazane natomiast zostały, w ocenie Sądu, pozostałe zachowania pozwanego w postaci aroganckiego i opryskliwego zachowanie wobec darczyńców, w tym w sierpniu 2012 r. kiedy to pozwany powiedział „Kurwa, nie wiedzieliście co podpisujecie? Podpisaliście na siebie wyrok!”, co spowodowało u powodów lęk przed tym, że niedługo wnuk pozbędzie się ich z domu, który zamieszkiwali od kilkudziesięciu już lat. Wtedy też pozamykał część pokoiów na klucz, uniemożliwiając do nich dostęp darczyńcom, w tym dostępu do łódówki. Po tym zdarzeniu wyjechał i nie interesował się zupełnie ich dalszym losem. Nadto, nie partycypował w żadnym zakresie w opłatach za prąd, wodę – wydatki te stale (nawet podczas prac remontowych) ponosili powodowie, uiszczył jedynie dwie raty podatku za tę nieruchomości w drugiej połowie 2012 r.

Sąd czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie oparł się przede wszystkim na dowodzie z zeznań świadka I. K. (1). Podkreślił, że jest ona sołtysiem wsi, w której zamieszkuje powodowie i zamieszkiwała świadek M. Ż., nie miała ona żadnego interesu w świadczeniu na korzyść którejkolwiek ze stron, z żadną ze stron nie była też skonfliktowana. W drugiej kolejności Sąd oparł się na zeznaniach świadka naprowadzonego przez stronę pozwaną – W. N. (powodowie to

teściowie jego brata, a brat świadka to ojciec pozwanego), który w zasadniczej części świadczył na korzyść powodów, nadto na zeznaniach powódki. Na zeznaniach świadka M. Ż. i pozwanego Sąd oparł się tylko w zakresie niesprzecznym z ww. zeznaniami. Zdaniem Sądu świadek M. Ż. jako kilkuletnia partnerka pozwanego, miała interes – tak jak i sam pozwany – w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu tej sprawy, nadto sama uwikłana była w spór stron.

Z zeznań świadka I. K. (1) wynikało przede wszystkim, że sama zauważyła, iż pozwany przestał opiekować się dziadkiem i babcią, nie przejawiał nimi zainteresowania. Miała sposobność poczynienia tych spostrzeżeń, gdyż powódka właśnie do tego świadka przychodziła gdy nie miał kto pojechać do lekarza po recepty, a potem do apteki po leki dla powoda. Bezsporne jest, zdaniem Sądu, że powodowie wymagają pomocy, są starszymi ludźmi, powód miewa ataki padaczkowe, ma problemy z chodzeniem, w związku z czym pewnych prac (np. koszenia trawy) wykonywać nie może. Początkowo pomoc taką świadczył pozwany, a powódka nawet chwaliła go świadkowi K., kiedy stan taki uległ diametralnej zmianie – powódka zaczęła przychodzić do świadka, żaliła się na wnuka, płakała, była zdenerwowana, zaczęła nawet przyjmować leki na uspokojenie nerwów. Sąd miał na uwadze, że poza ww. brakiem zainteresowania pozwanego powodami świadek K. o omawianych zachowaniach pozwanego wiedzę powzięła od powódki, sama ich nie widziała. Zdaniem jednak Sądu powódka spontanicznie żaliła się i zwierzała się temu świadkowi, było to również w okresie znacznie poprzedzającym wytoczenie niniejszego powództwa dlatego też Sąd, ustalając stan faktyczny w całości oparł się na zeznaniach tego świadka. Świadek K. potwierdziła przede wszystkim, że pozwany zwracał się do powódki słowami „ty stara (...)”, a w sierpniu 2012 r. powiedział powodom, że darując im sporną nieruchomość podpisali na siebie wyrok. Zeznania tego świadka w całości korespondowały z zeznaniami powódki, powódka doprecyzowała jedynie pewne okoliczności.

Pozwany potwierdził, że pozbawił powodów dostępu do drugiej części domu, odmówił wydania klucza mimo ich wyraźnej prośby. Sąd nie dał wiary pozwanemu gdy zeznał, że powodowie byli pozbawienia kluczy do drugiej części budynku już przed sierpniem 2012 r. W tym zakresie Sąd dał wiarę powódce, że dopiero wówczas wnuk zamknął tę część, wtedy też padły słowa o wydaniu na siebie wyroku i braku praw powodów do domu. Sąd nie dał mu też wiary gdy stwierdził, że ustalił wcześniej z powodami – odmienny od wynikającego z umowy darowizny – sposób korzystania z tego domu, tj. że powód (lub tym bardziej powód wspólnie z M. Ż.) będą uprawnieni do wyłącznego korzystania z wyremontowanej części domu, powodowie zaś nie będą mieć do niej wstępu, ani, że doszło do zmiany treści służebności (art. 245 § 1 k.c. w zw. z art. 248 § 1 k.c.). Na te okoliczności nie naprowadził żadnego obiektywnego dowodu, zaś powodowie – zgodnie z umową darowizny – są uprawnieni do wyłącznego nieodpłatnego korzystania z całej nieruchomości aż do śmierci. Zdaniem Sądu o tych ustaleniach stron świadczy fakt przedzielenia domu na dwie mieszkalne części (w 2008 r.), nie świadczy też o tym zezwolenie na remont. Powodowie są w podeszłym wieku, wiedzą, że śmierć jest nieuchronna, dopuszczali czasowe przebywanie w wydzielonej części domu przez powoda, okresowo też z M. Ż.. Nie oznaczało to jednak ich zgody na stałe zamieszkiwanie tam pozwanego z jego konkubina już za życia powodów i to z wyłączeniem możliwości swobodnego wstępu tam przez powodów (poprzez pozbawienie kluczy). Ustanowienie w umowie darowizny służebność mieszkania na ich rzecz do całej nieruchomości i do końca życia daje im uprawnienie do wyłącznego korzystania z tej nieruchomości. Sąd nie dał wiary pozwanemu gdy stwierdził, że pytał powódkę czy ma dokładać jej do opłat, ta zaś odmówiła. Również i w tym zakresie, mając na uwadze sytuację finansową i zdrowotną stron, Sąd dał wiarę powódce. Sąd nie dał mu nadto wiary gdy twierdził, że po sierpniu 2012 r. pojawiał się u powodów, pytał czy im pomóc, powódka jednak odmawiała pomocy, wcześniej (bezpośrednio przed sierpniem 2012 r.) pomagał zaś kosić trawę, robił zakupy, rąbał drewno, jeździł do lekarza. Przeczą temu zeznania świadka I. K. (1), która wskazała, że powodowie pozostali sami sobie gdy w maju 2013 r. powód zachorował, trafił do szpitala, nadto zapchał im się komin, a dom o mało nie spłonął. Pomocy udzielił im wtedy mąż świadka (przywiózł ze szpitala) i syn powodów (naprawił komin). Z zeznań świadka wynikało nadto, że jej mąż pomagał powodom w wypisaniu i zakupie leków, sam świadek w robieniu większych zakupów, drzewem i koszeniem zajmuje się ich syn. Ponadto, z zeznań świadka N. wynikało, że pozwany zaprzestał odwiedzać powodów od około lutego 2013 r. Sąd miał na uwadze, że powódka oświadczyła przed Sądem, iż obecnie nie chce już żadnej pomocy od wnuka, albowiem zbyt mocno została przez niego upokorzona. Nie zmienia to jednak zdaniem Sądu faktu, że pozwany nawet tej pomocy nie proponował, żaden obiektywny dowód takiej okoliczności nie potwierdził. Pozwany zjawił się co prawda u powodów w maju 2013 r.

ale – jak sam przyznał – wyłącznie po odbiór sprzętu, który był dla niego drogocenny, przed Sądem stwierdził nadto: „nie byłem [wówczas] bardzo wulgarny.

Zdaniem Sądu wersję zdarzeń przedstawioną przez powódkę potwierdza też postawa, jaką pozwany zaprezentował wobec powodów przy zakupie węgla i pożyczce. Zachowań tych Sąd nie brał pod uwagę, jako uzasadniających odwołanie darowizny (były spóźnione), tym niemniej miał je na uwadze oceniając wiarygodność zeznań stron w pozostałym zakresie. Pozwany nie zwrócił pieniędzy z zakupu węgla, nie oddał pożyczki i – co istotne – nie poczuwał się, co zeznał wprost przed Sądem, do jej zwrotu. Tymczasem bezsporne jest, że sytuacja finansowa i zdrowotna powodów jest ciężka. Zachowanie to daje obraz nastawienia pozwanego do powodów – nie przejmując się ich ciężką sytuacją, a wręcz ją pogłębia.

Sąd rozważał dalej co było przyczyną zmiany zachowania pozwanego wobec powodów i aktualnego konfliktu stron. Zdaniem Sądu brak było podstaw dowodowych do przyjęcia, że to powodowie spowodowali konflikt z wnukiem. Sąd podkreślił, że powodowie mieli prawo do korzystania z całej nieruchomości, w tym tak całego budynku mieszkalnego, jak i ogródka, pozwany nie wykazał, że poczynione zostały odmienne ustalenia w tym zakresie, nadto jakoby powódka chodziła i plotkowała po wsi o jego konkubinie. Co więcej, z zeznań świadka I. K. (1) wynikało, że to partnerka pozwanego chodziła po wsi i chwaliła się, że dom zajmowany przez powodów jest jej, nadto z góry oświadczyła powódce (pod nieobecność pozwanego), że nie zaopiekuje się powodami na starość („dupy nie będzie [powodom] podcierać”). Świadek I. K. (1), jako obiektywny obserwator wprost wskazała przed Sądem, że jej zdaniem przyczyną zmiany zachowania pozwanego wobec powodów była właśnie jego konkubina. Oświadczenie przez M. Ż. w trakcie przesłuchania, że zachowanie powodów zmieniło się na skutek wpływu ich syna S. i miała rzekomo słyszeć od swojej matki, a ta od dalszej rodziny, że powodowie sprzedadzą sporną nieruchomość, a sami zamieszkają w mieście u swojego dziecka było gołosłowne.

Sąd doszedł do wniosku, że zachowanie pozwanego, który jest bardzo bliską dla powodów rodziną – ich wnukiem, a polegające na długotrwałym braku zainteresowania i opieki nad powodami, odmawianiu zawiezienia do lekarza, wykupu leków, niepartycypowaniu w opłatach, w sytuacji gdy korzystał z wody, prądu (podczas remontu i okresowych pobytach z M. Ż.), niepomaganiu w innych pracach domowych (koszenie trawy, rąbanie drewna robienie zakupów), aroganckim i wulgarnym odnoszeniu się do nich, wspólnie ze zdarzeniem z sierpnia 2012 r., które ostatecznie utwierdziło powodów w przekonaniu, że zachowanie wnuka wobec nich nie ulegnie poprawie, a wręcz może ulec pogorszeniu stanowi o jego rażącej niewdzięczności wobec dziadka i babci. Uzasadnionym była w tych okolicznościach - wobec zamknięcia przez powoda części domu na klucz, odmowy jego wydania powodom, oświadczenia, że powodowie nie mają już do niczego prawa, a darując mu tę nieruchomość wydali na siebie wyrok – obawa powodów przed wnukiem, w szczególności obawa o próbę wyzucia ich z posiadania tego domu, względnie uczynienia wspólnego zamieszkiwania niemożliwym do wytrzymania. Zaznaczyć też trzeba, że powodowie są wiekowymi, schorowanymi ludźmi, ich sytuacja finansowa jest ciężka – wymagali i wymagają pomocy i wsparcia najbliższych.

Sąd miał dalej na uwadze, że w trakcie przesłuchania powódka wskazywała też na inne jeszcze zachowaniach pozwanego, które miały miejsce już po złożeniu oświadczenia z dnia 20.12.2012 r. i nie były wskazane w tym oświadczeniu, przede wszystkim o zdarzenie z maja 2013 r. oraz odmowę przez pozwanego zabrania jego psa, co skutkowało tym, że to powodowie ponoszą koszty utrzymania tego psa. Co prawda powodowie byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika i nie rozszerzył on podstawy faktycznej żądania, wnosząc jak w pozwie, jednak Sąd miał na uwadze zeznanie powódki o okolicznościach mających miejsce po złożeniu oświadczenia z dnia 20.12.2012 r. ustalając jaki był stosunek pozwanego do powodów i to także w okresie, którego dotyczyło oświadczenie z 20.12.2012 r. Kiedy to w maju 2013 r. pozwany przyjechał do powodów odebrać swój sprzęt, a powódka zażądała od niego zwrotu kluczy, oświadczając, że nie opuści wyremontowanej części domu dopóki nie dostanie kluczy, pozwany wówczas straszył powódkę Policją. Co istotne, skontaktował się z Policją, celem ustalenia czy powódka ma prawo w ogóle przebywać w tej części domu, od policjanta uzyskał informację, że – jak sam zeznał – „niestety” ma prawo. Tłumaczenie pozwanego dlaczego nie wydał powodom kluczy (zasady BHP, obawa przez użyczeniem jego sprzętu przez powódkę osobom trzecim) było zupełnie niewiarygodne, tłumaczenie to wspólnie z odmową wydania kluczy (w okresie sierpień 2012 r. – maj 2013 r.) świadczy tylko o wyjątkowo lekceważącym stosunku pozwanego do powodów i nieliczeniu się



z ich zdaniem oraz prośbami. Odnośnie psa, odpowiedzenie powódce na żądanie zabrania psa, że ten może zdechnąć było naganne, tak samo jak i faktyczne obciążanie powodów kosztami jego utrzymania i wyżywienia pomimo ich niskich emerytur.

Sąd miał na uwadze, że to powódka była bardziej aktywna od powoda (tak w skarżeniu się na powoda przed procesem, żądaniu od pozwanego kluczy w maju 2013 r., jak i poprzez zeznawanie w toku procesu), nie oznacza to jednak, że przyczyny odwołania darowizny nie zaistniały po stronie powoda. To również powód udzielił pełnomocnictwa do odwołania darowizny i wytoczenia niniejszego powództwa, również on czuł się pokrzywdzony przez wnuka. Z przeprowadzonych dowodów wynikało przede wszystkim, że główne okoliczności świadczące o rażącej niewdzięczności, tj. stały brak opieki i zdarzenie z sierpnia 2012 r. zaistniały także wobec powoda. Mniejsza aktywność powoda wynikała, zdaniem Sądu, ze złego stanu jego zdrowia, nie świadczyła o braku podstaw do odwołania darowizny w zakresie go dotyczącym.

Sąd oparł się nadto na dowodach z dokumentów – ich wiarygodności i pochodzenia od osób, które się pod nimi podpisały, żadna ze stron nie kwestionowała.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r., t.j. Dz. U. z 2010, Nr 90, poz. 594) w zw. z § 2 ust. 1 i §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348).

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany. Zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 22 lipca 2013 r. w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów na rzecz dowolności ich oceny, skutkującej błędem w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec J. i S. K. (1) w szczególności w postaci aroganckiego i opryskliwego zachowania wobec ich, braku zainteresowania i opieki nad powodami.

Z tego względu pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie. Nadto pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii służbowej o nim z dnia 1 sierpnia 2013 r. na okoliczność postawy pozwanego, jego cech charakteru oraz sposobu życia i stosunku do wykonywanej pracy wskazując, że opinia ta została wydana po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji. Wniósł także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję.

W uzasadnieniu apelacji podkreślił, że Sąd bezkrytycznie dał wiarę stanowisku i zeznaniom powódki oraz świadka I. K. (2), w sytuacji, gdy zeznania tego świadka stanowią de facto odtworzenie informacji przekazywanych przez powódkę. Nie polega też na prawdzie, że świadek W. N. zeznawał na korzyść powodów, gdyż nie potwierdził on ani aroganckich zachowań pozwanego, ani organizowania przez niego imprez czy pozostawiania pod wpływem alkoholu. Potwierdził jedynie, że powódka wspominała o nieporozumieniach z ogródkiem. Bezpodstawnie Sąd też odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego, w szczególności co do odmiennego niż w umowie ustalenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego okazała się zasadna i z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił w całości powództwo o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli jak w treści pozwu.

Skarżący w sposób wyraźny wyartykułował co prawda w petitum apelacji jedynie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ale z treści apelacji wynika, że kwestionuje on również część ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego oraz zarzuca naruszenie art. 898 § 1 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec powodów.

Sąd Apelacyjny podziela w zasadzie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego poczynione w sprawie, za wyjątkiem przyjęcia przez ten Sąd, iż „od około drugiej połowy 2009 r. zachowanie pozwanego wobec powodów zaczęło się stopniowo pogarszać. Rzadziej odwiedzał powodów, odmawiał dowiezienia do ich do lekarzy, wykupywania leków, był małomówny, stał się wulgarny wobec powódki (mawiał do niej ty (...) pleciucho stara)”. Nadto, że strony nigdy nie ustaliły, iż pozwany – jeszcze za życia powodów – będzie mógł w sposób wyłączny zajmować remontowaną przez niego część domu oraz że około sierpnia 2011 r. nazwał powodów w sposób wulgarny i powiedział „(...) nie wiedzieliście co podpisujecie? Podpisaliście na siebie wyrok!”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w tym zakresie - przy dokonaniu oceny materiału dowodowego zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności co do zeznań świadków I. K. (2) i W. N. - nie znajdują bowiem oparcia w tym materiale dowodowym, z przyczyn które wskazane zostaną poniżej. Również okoliczność zaciągniętej przez powodów na rzecz pozwanego pożyczki, jak i zakupu węgla, nie mogły stanowić podstawy - z przyczyn wskazanych przez sam Sąd Okręgowy - skutecznego odwołania przez powodów uczynionej na rzecz pozwanego, aktem notarialnym z dnia 28 maja 2008 r., darowizny i czynić powództwa zasadnym.

W oparciu o art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny pominął zawnioskowany przez apelującego dowód z opinii służbowej z 1 sierpnia 2013 r., gdyż pozwany nie wykazał, że opinii tej nie był w stanie uzyskać wcześniej.

Sąd Apelacyjny nie podziela oceny prawnej materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy w zakresie, w jakim Sąd ten przyjął, że pozwany dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności, a tym samym, iż zaistniały podstawy do zobowiązania go do złożenia oświadczenia woli o treści jak w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy za przejaw rażącej niewdzięczności pozwanego przyjął okoliczność, iż pozwany nie partycypował w opłatach, poczynając od dokonania darowizny, za wyjątkiem dwóch rat podatku za 2012 r. oraz, że pozwany zachowywał się wobec powodów w sposób arogancki i opryskliwy, w tym sierpniu 2012r., kiedy to miał wypowiedzieć wobec nich przytoczone przez Sąd obraźliwe słowa, co spowodować miało u powodów lęk, iż pozbędzie się ich z domu, w którym zamieszkiwali od kilkudziesięciu lat. Nadto, że po tej dacie pozwany wyjechał, przestał się interesować powodami, pozamykał część pokoi na klucz, uniemożliwiając dostęp do nich, w tym do lodówki. Pozostałe zachowania pozwanego, zdaniem Sądu Okręgowego, a z czym Sąd Apelacyjny się w pełni zgadza, wskazywane przez powodów jako przesłanki do odwołania darowizny, takiej podstawy odwołania nie mogły stanowić. Na niektóre z nich, jak wskazał Sąd Okręgowy, powodowie powołali się bowiem zbyt późno, nie zachowując rocznego terminu z art. 899 § 1 k.c. (co do zakupu węgla i pożyczki zaciągniętej na rzecz pozwanego), tym samym roztrząsanie przez Sąd Okręgowy okoliczności pod kątem zaistnienia przesłanek o rażącej niewdzięczności pozwanego uznać należy za pozbawione podstaw. Inne - jak zarzut nocnych, niezapowiedzianych wizyt, spożywania przez pozwanego alkoholu, czy głośnych, nocnych libacji - jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, nie zostały przez powodów wykazane a ocenę dowodów w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje jako własną, bez potrzeby powielania argumentacji przytoczonej przez Sąd Okręgowy. Bezpodstawność zarzutów czynionych w tym zakresie pozwanemu potwierdził świadek W. N. a innych dowodów, poza twierdzeniami samej powódki, powodowie nie przedstawili.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powodowie nie wykazali jednak, by jakiegokolwiek zachowania przypisywane pozwanemu przez powodów, nosiły cechy rażącej niewdzięczności, w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., co mogłoby skutkować uwzględnieniem powództwa. Podkreślić należy, że ocena, czy doszło do rażącej niewdzięczności (jak wskazał sam Sąd Okręgowy), musi być dokonana z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych a nie jedynie w oparciu o subiektywne odczucia darczyńcy. Z jednej strony Sąd bierze więc pod uwagę zachowanie i motywy działania obdarowanego - z uwzględnieniem zachowania samego darczyńcy, a z drugiej strony - czy subiektywne odczucia darczyńcy bycia pokrzywdzonym przez obdarowanego, są obiektywnie uzasadnione. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być

mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych w określonym środowisku. W szczególności nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por. wyrok SN z 26.07.2000, I CKN 919/98). Rażącą niewdzięczność, na co słusznie zwrócił uwagę apelujący, musi cechować znaczne nasilenie złej woli obdarowanego skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Nie ulega też żadnej wątpliwości, iż obowiązek wykazania, mając na uwadze treść art. 6 k.c. i 232 k.p.c., że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., a tym samym iż były podstawy do uwzględnienia powództwa, obciążał powodów.

Odnosząc się do poszczególnych przesłanek, które zdaniem Sądu Okręgowego legły u podstaw uwzględnienia powództwa wskazać należy, że pozwany nie zakwestionował w apelacji ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego kto i jakie opłaty związane z darowaną nieruchomością ponosił, zatem w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego uznać należy za prawidłowe. Jednak powodowie nie naprowadzili żadnych dowodów, by byli zmuszeni wbrew swojej woli, do ponoszenia opłat związanych z darowaną nieruchomością i by kiedykolwiek domagali się od pozwanego partycypowania w kosztach utrzymania tej nieruchomości, czy też zwrotu już uiszczonych opłat, a pozwany wbrew ich żądaniu, odmówił pokrycia takich kosztów – gdyż tylko taka okoliczność mogłaby stanowić podstawę oceny, czy pozwany dopuścił się względem nich rażącej niewdzięczności. Jeżeli bowiem powodowie sami, dobrowolnie, takie opłaty uiszczali i co więcej, nie domagali się kiedykolwiek zwrotu tych opłat od pozwanego, okoliczność ta nie może być podstawą przyjęcia, iż pozwany dopuścił się względem nich rażącej niewdzięczności i jego zamiarem było „rażące” pokrzywdzenie powodów. Pozwany twierdził, że powodowie sami zadeklarowali, iż to oni opłaty te będą ponosić. Okoliczność, że faktycznie, nawet po dokonaniu darowizny zawsze to czynili i nigdy nie wzywali pozwanego do zwrotu uiszczonych należności, nigdy nie kierowali też do pozwanego żądania przejęcia zapłaty dalszych kwot, czyni zeznania pozwanego w tym zakresie wiarygodnymi. Z tych też względów sam fakt uiszczania przez powodów opłat związanych z darowaną pozwanemu nieruchomością, przy braku wykazania przesłanek wskazanych wyżej, nie może stanowić podstawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego do przyjęcia, iż pozwany dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności, przez to tylko, iż to powodowie a nie on, opłaty związane z darowaną nieruchomością ponosili. Strony mogły bowiem umówić się, kto opłaty będzie ponosić a powodowie nie wykazali, by kiedykolwiek domagali się pozwanego zwrotu uiszczonych opłat i ten zwrotu tego odmówił.

Pozwany nie zaprzeczał również, że powodowie pod jego nieobecność nie mieli wstępu do remontowanej przez niego, a darowanej mu części nieruchomości. Twierdził jednak, że już po dokonaniu darowizny strony ustaliły, iż pozwany będzie uprawniony do wyłącznego korzystania z części tej nieruchomości. Z tego też względu dokonano oddzielenia od siebie pomieszczeń domu tak, by każda z części stanowiła odrębną całość i miała oddzielne wejście. Pozwany w wydzielonej mu części rozpoczął za zgodą powodów remont. Okoliczność, iż już po dokonaniu darowizny, dom został podzielony - za zgodą powodów - na pół i każda z tych części miała osobne wejścia oraz, że powodowie nie sprzeciwiali się prowadzonemu przez pozwanego w tej części domu remontowi, wynika z zeznań samej powódki, jak i świadka W. N.. Powyższe okoliczności wskazują więc, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, iż po dokonaniu darowizny strony ustaliły odmienny, niż w umowie, sposób korzystania z nieruchomości. Powodowie, w remontowanej przez pozwanego, za ich zgodą części, przechowywali tylko kilka starych, nieużywanych na co dzień przedmiotów i z tej części na co dzień nie korzystali. Nie wykazali, by pozwany odmówił wydania któregokolwiek z przechowywanych tam przedmiotów a twierdzenia Sądu Okręgowego, iż zostali pozbawieni dostępu do lodówki nie znajdują żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach samej powódki. Wszak znajdująca się w części zajmowanej przez pozwanego stara lodówka powodów, nie była przez nich na co dzień użytkowana. W momencie zaś, kiedy popsuła się im lodówka dotychczas używana, powódka sama przyznała, że nie zadzwoniła do pozwanego, by ten udostępnił jej klucze do drugiej części, tak by powodowie mogli przenieść starą lodówkę, lecz zakupili nową. Również okoliczność, że powodowie nie dysponowali kluczami do remontowanej przez pozwanego części domu nie mogła stanowić podstawy do przyjęcia, że pozwany dopuścił się względem nich rażącej niewdzięczności. Jak bowiem wskazano wyżej, z zebranego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego wynika, że powodowie na co dzień zajmowali tylko jedną część nieruchomości, już po dokonaniu darowizny wydzielili pozwanemu do korzystania

drugą część, w której to pozwany po dokonaniu remontu miał zamieszkać, a co potwierdził świadek N.. Zatem sam fakt, że zgodnie z umową darowizny, na rzecz powodów została ustanowiona służebność osobista polegająca na prawie korzystania z całego przedmiotu umowy, w sytuacji, gdy już po dokonaniu darowizny strony poczyniły odmienne ustalenia co do sposobu korzystania z nieruchomości i powodowie faktycznie korzystali tylko z części nieruchomości, nie może czynić zarzutów o rażącej niewdzięczności pozwanego wobec powodów, z powodu braku udostępnienia im kluczy do części zajmowanej przez pozwanego, zasadnymi. Powodowie nie wykazali bowiem, z przyczyn wskazanych wyżej, że takie zachowanie pozwanego nosiło wobec nich cechy rażąco nagannego i wywołało jakikolwiek „uszczerbek” w ich dobrach. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, do ustalenia odmiennego, niż w umowie darowizny, sposobie korzystania z nieruchomości, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, doszło za zgodą obu stron. Świadczą o tym nie tylko zeznania świadka W. N., co do których z jednej strony Sąd Okręgowy wskazał, iż były podstawą poczynienia ustaleń faktycznych i którym, jak wskazał - dał wiarę, lecz w istocie w tym zakresie do nich się nie odniósł w swoim uzasadnieniu. Świadczą o tym przede wszystkim czynności podjęte przez strony po dokonaniu darowizny (przedzielenie domu na dwie odrębne części, zezwolenie na remont) oraz faktyczny sposób korzystania przez strony z nieruchomości. Powyższe okoliczności czynią zarzut apelującego, iż Sąd błędnie przyjął, że pozwany wskutek braku udostępnienia pozwanym kluczy i wstępu do części domu przez niego zajmowanego, dopuścić się miał względem powodów rażącej niewdzięczności, zasadnym.

Powodowie nie wykazali również, zdaniem Sądu Apelacyjnego, by inne zachowania pozwanego nosiły cechy rażącej niewdzięczności, w szczególności by pozwany odmawiał im pomocy, czy zachowywał się względem nich arogancko, opryskliwie i w sierpniu 2012 r. wyzwał powodów słowami obraźliwymi, które to słowa spowodować miały u powodów lęk, że wkrótce pozbędzie się ich z domu. Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia faktyczne w zakresie rażącej niewdzięczności pozwanego poczynił w oparciu o zeznania świadka I. K. (2) i W. N.. Tymczasem z zeznań świadka W. N. wynika, że powódka mówiła mu jedynie o konflikcie na tle użytkowania ogródka. Powódka miała pretensje do konkubiny pozwanego i jej matki, że korzystają dla własnych potrzeb z warzyw z ogródka przy domu darowanej nieruchomości. Świadek ten zaprzeczył, by powódka skarżyła się na pozwanego w związku z prowadzonym przez niego remontem przekazanej mu części domu, by pozwany spożywał alkohol, sprowadzał obce osoby, bądź urządzał libacje, nie był też nigdy świadkiem takiego zachowania pozwanego. Świadek nie słyszał i nie widział żadnych awantur między stronami, nagannego zachowania pozwanego względem powodów i nie był w stanie wskazać, co poza sporem o warzywa z ogródka, było przyczyną konfliktu między stronami, od kiedy konflikt trwa. Potwierdził natomiast, że remont był wykonywany za zgodą powodów i pozwany robił go by w tej części domu zamieszkać, chociaż powódce nie podobał się fakt, że miałyby tam zamieszkać również M. Ż. – konkubina pozwanego. Świadek ten nadto wskazał, że pozwany do momentu kłótni między stronami, kiedy to powódka kazała mu się wyprowadzić, przyjeżdżał do K. od czasu do czasu, z reguły w soboty, bo wtedy robił remont swojej części. W tej sytuacji w żaden sposób nie można przyjąć, jak uczynił to Sąd Okręgowy, iż zeznania tego świadka potwierdziły, że pozwany dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności czy to poprzez aroganckie i opryskliwe zachowanie, czy też wskutek odmowy świadczenia powodom pomocy. Świadek w sposób jednoznaczny zaprzeczył, by kiedykolwiek widział naganne zachowania pozwanego względem powodów. Brak podstaw, by zeznaniom tym odmówić wiarygodności, skoro zeznawał on tylko co do faktów, których sam był świadkiem, a które to fakty znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Jedynie świadek I. K. (2) zeznała, iż sama zauważyła, że pozwany przestał się interesować powodami, przy czym dokonać tych spostrzeżeń miała w oparciu o twierdzenia powódki, gdy ta przychodziła jej się żalić i prosić ją o pomoc. I. K. (2) zeznała nadto, że powódka przychodziła do niej i żaliła się na pozwanego, iż ten źle się do powodów odnosi. I. K. (2) przyznała jednak, że o rzekomych nagannych zachowaniach pozwanego wie od samej powódki, gdyż nigdy bezpośrednim świadkiem takich zachowań nie była. Twierdzenia Sądu Okręgowego, iż to właśnie ten świadek potwierdził, że pozwany zwracał się do powódki słowami „ty stara k...”, a w sierpniu 2012 r. powiedział powodom, że darując mu nieruchomość podpisali na siebie wyrok, nie znajdują żadnego uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym. Świadek ten jedynie stwierdziła, iż to powódka mówiła jej, że pozwany miał użyć pod adresem powodów takich słów. I. K. (2) bezpośrednio świadkiem żadnych zajść między stronami, czy też nagannego zachowania pozwanego względem powodów nigdy nie była. Świadczenie przez męża świadka pomocy powodom również miało miejsce już po złożeniu przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny, gdyż miało to miejsce w maju 2013 r. Z zeznań samej powódki wynika zaś, że po sierpniu 2012 r. nie życzyła ona sobie wizyt pozwanego w darowanej

nieruchomości, nie zwracała się do niego o żadną pomoc, czy to w zakupie leków, zawiezieniu powoda do szpitala, czy naprawy komina i takiej pomocy wręcz sobie nie życzyła. Nie może budzić przy tym żadnej wątpliwości fakt, że umową darowizny powodowie zastrzegli na swoją rzecz jedynie służebność osobistą w postaci prawa nieodpłatnego dożywotniego korzystania z przedmiotu umowy, nie zastrzegli natomiast prawa dożywocia (art. 908 k.c.), zgodnie z którym zakres obowiązków nabywcy nieruchomości jest znacznie szerszy, niż wynikający ze służebności korzystania z nieruchomości. Zgodzić się przy tym należy z twierdzeniami powodów, że na obdarowanym spoczywa chociażby moralny obowiązek pomocy darczyńcom, szczególnie gdy ci są w podeszłym wieku. By taka pomoc mogła być jednak świadczona, musi być wola nie tylko obdarowanego, ale przede wszystkim wola osób, którym ta pomoc miałaby być świadczona. Powódka zaś żadnych dowodów - by pozwany odmawiał im pomocy, poza zeznaniami świadka I. K. (2), która z kolei okoliczności te знаła jedynie z relacji powódki - nie przedstawiła. Sama natomiast oświadczyła, takiej pomocy od pozwanego aktualnie nie chce. Świadek I. K. (2) jedynie z opowiadań powódki znała relacje między stronami. Nigdy sama nie słyszała, by pozwany faktycznie odmówił pomocy, czy też w sposób opryskliwy bądź arogancki odnosił się do powodów, używał wobec nich słów obraźliwych i groził pozbawieniem domu. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że do sierpnia 2012 r. pozwany systematycznie przebywał w darowanej mu nieruchomości, gdyż prowadził remont części domu, co potwierdziła sama powódka. Powódka twierdziła zresztą, że pozwany przy tym urządził libacje, zakłócał jej spokój (które to twierdzenia Sąd Okręgowy uznał jednak za nieudowodnione). Okoliczności te czynią niewiarygodnymi zarówno zeznanie świadka K., jak i samej powódki, iż pozwany od dłuższego czasu przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny przestał się powodami interesować. Prowadzenie prac remontowych, czy twierdzenia powódki o sprowadzaniu innych osób, urządzaniu libacji potwierdzają, że do darowanej nieruchomości systematycznie przyjeżdżał. Powodowie nie wykazali też, by kiedykolwiek odmówił im pomocy. I. K. (2) nie była też świadkiem zdarzenia z sierpnia 2012 r., nie słyszała słów, jakie pozwany miał wypowiedzieć do powodów, a które miały wzbudzić lęk u powodów, iż będą musieli opuścić darowaną pozwanemu nieruchomość. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że to pozwany, na żądanie powódki opuścił wówczas nieruchomość. Pozwany nie podjął też żadnych działań, ani przed sierpniem 2012 r., ani po tej dacie, które mogłyby wzbudzić u powodów lęk, że będą musieli opuścić darowaną nieruchomość. Trudno za podjęcie takich działań uznać telefon pozwanego na policję, wykonany w maju 2013 r., w wyniku którego uzyskał on potwierdzenie, iż powodowie posiadają uprawnienia do zamieszkania w darowanej nieruchomości. Pozwany nigdy nie domagał się opuszczenia przez powodów nieruchomości, mogli oni korzystać z przedmiotu darowizny w sposób niezakłócony z części, którą sami zajęli, gdyż drugą część domu za ich zgodą zajął pozwany. Niewątpliwie, w sierpniu 2012 r. między powódką a pozwanym doszło do utarczki co do darowanej nieruchomości, jednak pozwany zaprzeczył, by użył wobec powodów obraźliwych słów wskazanych przez Sąd Okręgowy, a poza zeznaniami powódki brak jakichkolwiek dowodów, by takie właśnie słowa padły i by u powodów wzbudziły one lęk przed pozwanym. Jak wskazano zaś na wstępie, nie wyczerpuje znamion rażącej niewdzięczności działanie, które nie wykracza poza ramy zwykłych konfliktów rodzinnych, a do takiego właśnie konfliktu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sierpniu 2012 r. między stronami doszło. Powódka nie wykazała przy tym, by kiedykolwiek przedtem pozwany odnosił się do powodów w sposób niewłaściwy i używał wobec nich słów wulgarnych. Jedynym dowodem mającym świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego są bowiem zeznanie samej powódki, która jest bezpośrednio zainteresowana wynikiem sporu, co czyni jej zeznanie mało wiarygodnymi. Waloru takiego nie można przypisać też zeznaniom świadka K., skoro nie była ona bezpośrednim świadkiem nie tylko zajścia z sierpnia 2012 r., ale żadnego innego zajścia, które mogłoby świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego. Sąd waloru wiarygodności zeznań tego świadka upatrywał w fakcie, iż „powódka spontanicznie żaliła się i zwierzała temu świadkowi”. Nie ulega przy tym wątpliwości, że powódka utrzymuje bliskie relacje towarzyskie z I. K. (2), często u niej bywa i widzi w niej swoją powierniczkę. Zdawane przez powódkę temu świadkowi relacje z rzekomo wyjątkowo nagannego zachowania pozwanego wobec powodów, można oceniać jednak wyłącznie w kryteriach subiektywnych relacji i odczuć samej powódki. Powodowie nie zaferowali zaś żadnych innych dowodów, czy to np. w postaci wezwań do zapłaty, czy też zeznań innych świadków, którzy potwierdziliby, że powodowie zmuszeni byli do uiszczania opłat za nieruchomość, że pozwany odnosił się do nich w sposób arogancki i opryskliwy, używał wobec nich słów wulgarnych oraz odmawiał świadczenia im pomocy w sprawach życia codziennego, co czyniłoby zarówno zeznanie powódki jak i świadka K. wiarygodnymi, a twierdzenia pozwu obiektywnie uzasadnionymi. Zeznanie pozostałych świadków, w szczególności W. N., w żaden sposób nie potwierdzają bowiem faktu, iż pozwany miał się do powodów odnosić w sposób naganny. Podkreślić też należy, iż twierdzenia, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności względem S. K. (1) opierają

się jedynie na oświadczeniu o odwołaniu darowizny, złożonym w jego imieniu przez pełnomocnika pismem z dnia 20 grudnia 2012 r. i twierdzeniach pozwu, gdyż w trakcie procesu powód nie składał żadnych oświadczeń, a wobec ograniczenia wniosku o przesłuchanie stron do przesłuchania J. K., nie był też wysłuchany jako strona.

Z tych wszystkich przyczyn, podnoszony przez skarżącego, zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., uznać należało za uzasadniony. Sąd I instancji naruszył bowiem zasady swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędem w ustaleniach faktycznych i bezpodstawnym przyjęciem, że pozwany dopuścił się wobec powodów J. K. i S. K. (1) rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Te wszystkie okoliczności powodować musiały, zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli jak w treści pozwu. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, przepis art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 § 1 k.p.c. określa jedynie skutki prawne wynikające ze stwierdzenia istnienia obowiązku złożenia określonego oświadczenia, którego źródłem są jednak istniejące między stronami stosunki prawne, a których ocena i zbadanie jest obowiązkiem sądu. W tym wypadku przedmiotem badania i oceny Sądu podlegała okoliczność, czy oświadczenie powodów o odwołaniu darowizny znajdowało swoje uzasadnienie w treści art. 898 § 1 k.c., a więc czy pozwany dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powodowie nie zdołali wykazać przesłanek wynikających z treści tego przepisu, z przyczyn wskazanych wyżej, stąd zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić i orzec jak w punkcie I.

O kosztach postępowania zarówno za I instancję jak i o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 102 k.p.c. i nie obciążono powodów tymi kosztami. Sąd Apelacyjny miał bowiem na względzie charakter sprawy, w szczególności okoliczność, iż powodowie mogli pojmować rażąca niewdzięczność kierując się jedynie swoim subiektywnym odczuciem. Ponadto Sąd wziął pod uwagę sytuację majątkową powodów. Nie ulega wątpliwości, że powodowie utrzymują się jedynie z niskich emerytur i znaczną część swoich dochodów muszą przeznaczać na leki, gdyż są osobami starszymi i schorowanymi.

Wiesława Kaźmierska Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska